

# GAZETA SAMBORSKA

Wychodzi l. i 15. każdego miesiąca.

## Przedpłata miejscowa i zamiejscowa.

do końca roku 1896 . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 2 „ — „  
kwartalnie . . . . . 1 „ — „

Numery pojedyncze po cenie 17 ct. nabywać można w biurze Zarządu pow. Kółek roln. (dom Rady pow.), w administracji „Gazety Samborskiej“ pod l. 1. Blich, jakoteż w drukarni pp. Schwarza i Trojana.

## Przedpłatę przyjmują:

Adminstracja „Gazety Samborskiej“, Zarząd pow. Tow. Kółek roln. (dom Rady powiatowej) jakoteż Zarząd drukarni pp. Schwarza i Trojana.

Ogłoszenia przyjmuje się po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane“ po 20 ct. od wiersza. Względem nadesłanych korespondency ścisła dyskrecya. Rękopisów nie zwraca się.

Redakcya i administracja w domu pod l. 1. Blich za c. k. Sądem obwodowym.

## 1. MAJA.

Dzien ten, którym rozpoczyna się najpiękniejszy miesiąc w roku, miesiąc kwiecica, woni i szczebiotów ptaszęcych, stał się od lat niewielu świętem socjalistów. Zgromadzenia, jakie oni w tym dniu urządzą i pochody ich z czerwonym sztandarem i z pieśnią, w której o zemście i o krwi mowa, — sprawiły, że 1. dzień maja przestał być dniem radości, a stał się dniem goryczy i nieokreślonego żalu.... Czemu ludzie, którzy wyznają, że mają *jednego* Ojca w niebie, nie mogą żyć w braterskiej *jedności* na ziemi? Jakiż smutny obraz przedstawia ta jedna wielka *rodzina*, którą Bóg stworzył pierwotnie na obraz i *podobieństwo* swoje!

Człowiek miał być podobny do swego Stwórcy nie tylko nieśmiertelnością i władzami swej duszy, ale także miłością i *jednością*. Jak Trójca ś. stanowi *jednego* Boga, tak ludzkość stanowić miała *jedną* rodzinę; jak w Trójcy chociaż różność jest Osób, przecież jest *jedność* najdoskonalsza i równość oparta na najdoskonalszej miłości, tak w ludzkości, choć są różne zajęcia, do których osobniki są powołane, miała przecież panować *jedność* i równość oparta na miłości. — Niestety, w ludzkości jako takiej nie ma tego podobieństwa do onego pierwowzoru, wyjątkowo tylko gdzieś w jakimś klasztorze odnaleźć je zaledwie dziś można; zresztą — ludzkość

jest rozdwojona, podzielona na dwa wrogo do siebie usposobione obozy: majątnych i ubogich.

I dawniej tak bywało. Ta tylko różnica między teraz, a dawniej, że teraz milionowe masy tak zwanego proletaryatu za pomocą oświaty stają się z dniem każdym świadomsze socjalnego położenia i swej własnej siły i zaczynają wierzyć, że do nich należy przyszłość. Jak tę zwaśnioną rodzinę pogodzić, jak te dwa obozy pojednać, — oto kwestya, która zaprzęta umysły szlachetne pragnące jak najdoskonalszej harmonii i miłości w ludzkości.

Tę kwestyą pragniemy i my w tym numerze omówić. Przyznajemy, że jest ona nieco drażliwa i że naruszenie jej sprawić komu ból może. Mimo to jesteście przekonania, że omawiać ją trzeba. Nie godzimy się z tymi, którzy słowa: socjalizm, socyalista, nie chcą nawet słyszeć, i którzy pragną, by ono nigdzie nie stało wypisane. Właśnie dlatego, że z tem słowem spotykają się dziś wszyscy, którzy jakiegokolwiek gazety czytają, że kwestyą tę każde pismo, ludowe, czy inne porusza jak nie wprost to ubocznie i ludzie sobie bałamutnie o niej wyrabiają pojęcia, — właśnie dlatego okazuje się potrzeba dać o niej jasne i treściwe pojęcie. A ponieważ w omawianiu tej sprawy pobłdzić łatwo można, dlatego nie będziemy się kusili na oryginalność w tej pracy, lecz posłużymy się do niej.... katechizmem! Lecz cóż można znaleźć w katechizmie o — socyalizmie? Bardzo wiele mądrych i interesujących rzeczy.

Katechizm wyróżnia się od innych książek między innymi i tem, że w niewielu słowach głębokie zawiera prawdy i umie na najważniejsze kwestye dać wyczerpującą odpowiedź. Bez wątpienia znajdziemy też w nim odpowiedź ~~na~~ <sup>na</sup> kwestye socyalizmu. Naturalnie, trzymać się będziemy tego, co w nim w tej sprawie znajdziemy. Otwieramy zatem tę złotą książkę\*) w tem miejscu, na którym omawia 10. przykazanie Boże. Spotykamy dwa artykuły. Pierwszy pod napisem: „Prawo własności“, drugi pod tytułem: „Socyalizm“. Na czele obu traktatów stoi wyrażona grubemi czcionkami treść 10. przykazania w następujących słowach:

„Dziesiątem przykazaniem zakazuje Bóg wszelkiej chęci i kuszenia się o przywłaszczenie sobie dobra cudzego sposobem nieuczciwym.“

Ponieważ socyalizm w istocie swojej jest negacyą prawa własności, dlatego katechizm omawiając 10. przykazanie traktuje naprzód o *prawie własności*. Posłuchajmy zatem, co mówi katechizm o tej zasadniczej kwestyi w całej sprawie socyalnej,

### O PRAWIE WŁASNOŚCI.

Oto są słowa katechizmu co do tego przedmiotu:

I. Każdy człowiek ma od Boga prawo nabywania sposobem uczciwym i posiadania osobistej własności.

Każdy człowiek jest obowiązany prawem *natury* do utrzymania siebie. Do tego potrzeba mu pewnych dóbr zewnętrznych, jak: pokarmu, mieszkania, odzieży i t. d. Musi mu zatem, aby się mógł utrzymać, przysługiwać prawo nabywania tych dóbr i posiadania ich na własność osobistą. Gdyby człowiek nie miał prawa nabywania na

\*) Katholischer Volks-Katechismus von Franz Spirago zaopatrzony aprobatą i najwyższymi pochwałami od biskupów Niemiec i Austrii. Część II. str. 117.

## ZAGADKOWA CYFRA.

Humoreska.

(Ciąg dalszy)

„A to prawdziwe skaranie boskie! zawołała pani Kordula. Byłam tu wczoraj, byłam i onegdaj, lecz zawsze nadaremnie, bo widocznie zamykacie się zawsze przed ludźmi. Porządna redakcya, nie ma co mówić!

— No, no, odparł sekretarz, jeżeli szanowna pani w tym tylko zamiarze raczyła się tu do nas truduć, aby redakcyę podobnymi komplementami zaszczycać, w takim razie niestety zresztą zarzut podniesiony przez nią zasługiwałby sobie całkiem na usprawiedliwienie, tem bardziej, że do utrzymywania stałego dyżuru nie jesteśmy niczem zobowiązani.

„At, co mi tam wasz dyżur obchodzi! — odparła szorstko pani Kordula. Dyżurnujecie albo niedyżurnujecie, to dla mnie rzecz zupełnie obojętna, ale jeżeli co piszecie w swojej gazecie, to piszcie tak, abym się z wami kłócić nie potrzebowała. Co prawda to nie grzech, a więc oświadczam teraz, że we waszym opisie pobytu Jego Ekskscelencyi w naszym mieście, nie ma sprawiedliwości ani za pół krajcara o — dalibóg, że nie ma. Wspomnieliście bo choćby jednym słówkiem o tem, kto się Ekskscelencyi w czasie jego pobytu u nas najlepiej przysłużył, kto się starał, aby się Ekskscelencya obficie i zdrowo pożywiła — aby się wygodnie wyśpała i aby Jej wreszcie na niczem nie zabrakło? Aha! a widzisz pan, żeś się pan tem zmieszał,

że się do winy i do czarnej niewdzięczności razem z redaktorem poczuwacie! Tak jest! kończyła perorę pani Kordula, obeszście się ze mną niegodnie, okroćcie i nie pojmuję jak można było takiej rażącej niesprawiedliwości względem mnie się dopuścić. Żeby to właścicielem hotelu był jaki Mortko, albo Herszko, no - tobyście mu byli z pewnością może za dobre słowo wielkie pochwały w swej gazecie wypisali. No ale do tego trzeba sprytu, jakim katolik pochłubić się nie może...

— Czyli inaczej — rzekł sekretarz uśmiechając się złośliwie, żałujesz pani w tej chwili, żeś z pomocą odpowiedniej kwoty lub tłustego inzeratu względów naszych nie umiała sobie zakarbić. Co do tej okoliczności, muszę jednakże panią upewnić, że wszelkie sprytne czy niesprytne usiłowania byłyby tu zupełnie bezcelowe — bo pismo nasze nie było, nie jest i nie będzie nigdy organem factorskim lub jakiegokolwiek zyski obliczonem. Jeżeli jednakże już o tem mowa, pozwól pani, że w odwzięczeniu się za jej grzeczność udzielę jej kilka rad, wedle których postępując, pozyskasz sobie nie tylko względy publiczności, lecz i materyalne korzyści, o które jak zauważałem, najbardziej się jej rozchodzi. Postaraj się pani o lepszą kuchnię — bo pismo nasze nie było, nie jest i nie będzie nigdy organem factorskim lub jakiegokolwiek zyski obliczonem. Jeżeli jednakże już o tem mowa, pozwól pani, że w odwzięczeniu się za jej grzeczność udzielę jej kilka rad, wedle których postępując, pozyskasz sobie nie tylko względy publiczności, lecz i materyalne korzyści, o które jak zauważałem, najbardziej się jej rozchodzi. Postaraj się pani o lepszą kuchnię i restauracyjnę — a zaręczam, że bez żadnych reklam bez kłótni i kosztów jakiegokolwiek hotel szan. pani pozyska sobie wkrótce renomę i nie będzie miał powodu żalić się na szkodliwą konkurencyę. Po skutecznieniu tych, koniecznych zmian i my ze swej strony nie omiemy skrzętny podnieść w naszym piśmie osiągnięty zwrot ku lepszemu, bośmy przecie nie Herody

a jeno ludzie pragnący przyczynić się dobru publicznemu.“

Po tych słowach rozpromieniło się oblicze krewkiej niewiasty a uścisk dłoni, jakim obdarzyła sekretarza był dlań dowodem uznania i wdzięczności tak za rady, jakie jej udzielił, jakoteż za przysługę jaką jej ofiarowywał. — Zaczay z pana człowiek, rzekła żegnając się z Hilarem, a więc nie wątpię, że darujesz starej kobiecie, że się tak przed chwilą uniosła.

— Z wilczycy zmieniła się w potulną owcę! mruknął sekretarz po oddaleniu Korduli Ciekawym jednak czyli też i redaktorowi udało się tak szczęśliwie jaką wilczycę pokonać.

Nie miał jednak czasu zastanawiać się dłużej nad tem pytaniem, bo bezpośrednio po odejściu Kapuśniakiewiczowej zjawił się w redakcyi znany mu p. Pałaszyński, dopytując się gdzieby redaktora mógł jak najprędzej odszukać.

— Poluje na wilki w Olchowie! poinformował go sekretarz.

„Ach do licha z wilkami i polowaniem. Chciałem go prosić, aby mi dwa weksle podpisał — obydwaj jutro są płatne.“

„Co, aż dwa weksle za jednym zamachem miałyby redaktor podpisać? Tam do kaduka! ależ to niemożliwe, bo właśnie przed kilkoma dniami mówił mi, że żadnych weksłów podpisywać więcej nie będzie.“

— Et ciekaw jestem dlaczego nie miał podpisać? Taka bagatelka! Firma moja pewna, żyrant doskonały, no a zresztą jeżeli nie obydwaj, to niechby przynajmniej ten jeden na większą kwotę podpisał, bo na drugi prędzej znaję akceptanta. (C. d. n.)

własność pewnych dóbr zewnętrznych, znalazłby się w ostatek nędzy w wypadku choroby lub jakiegoś nieszczęścia. Jeżeliby zresztą musiał każdą chwilę czasu obracać na wyszukanie sobie środków do utrzymania swego życia ziemskiego, nie starczyłoby mu już czasu na staranie się o osiągnięcie ostatecznego celu swego. Człowiek ma przytem obowiązek myśleć o zabezpieczeniu losu swej rodziny; obowiązku tego spełniłby nie mógł bez możności posiadania dóbr zewnętrznych. — Bóg też rzekł dlatego do pierwszych rodziców w raju: „napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną.“ Człowiek przez to czyni sobie ziemię poddaną, że ją uprawia. Wydzierać rolnikowi to, co on ze ziemi wydobyl w pocie czoła, byłoby krzywdzącą niesprawiedliwością (Leon XIII.) Ziemia przez to, że jest dziełem Boga, nazywa się „własnością Boga“, tak i to, co jest dziełem człowieka, ma być własnością człowieka. — Co więcej, osobista własność stała się po spadku koniecznieścią z powodu ludzkiej słabości. Gdyby bowiem nie uznawano praw osobistej własności, nie byłoby pokoju na ziemi, ale ustawiczne spory i kłótnie różniłyby ludzi. Jeżeli już członkowie jednej rodziny nie mogą się pogodzić, kiedy spadkiem dzielić się im przyjdzie, jeżeli mieszkańcy jednego domu wpadają w rozdwój, kiedy czerpać muszą wodę z tej samej studni, — jakież dopiero nieporozumienia i kłótnie nastąpiłyby między ludźmi, gdyby wszystką pracę i wszelką posiadłość, jako rzeczą wszystkim wspólną dzieliłby się musieli! (Ketteler). Tak więc własność wypływa z woli Bożej podobnie jak małżeństwo i zwierzechność (Ratzinger). *Lecz bynajmniej nie można twierdzić, aby rozdział majątku taki zwłaszcza jak obecnie ma miejsce miał źródło w woli Bożej. Mógłby Bóg chcieć, aby mała część ludzi w zbytkach żyła, a ogromna natomiast większość jego dzieci cierpiała nędzę największą.“* Ta wielka nierówność tylko od złego, t. j. od grzechu pochodzić może.

## 2. Do osobistej własności sposobem uczciwym przychodzi się przedewszystkiem przez pracę, lub przez darowiznę.

Z natury nikt nie ma prawa do posiadania pewnych dóbr doczesnych. Prawo to musi sobie sam nabyć. (Stöckl.) Nabywa go znowu przedewszystkiem przez pracę. *Ono o pracę jest dobrem należącym się z całą słusnością temu, który pracę wykonał.* (Leon XIII.) W zasadzie zatem własność jest tylko rezultatem możnej pracy. — Lecz i drogą darowizny można dojść do własności. Bóg sam dał na własność Abrahamowi ziemię Chanaan. (1. Mojż. 127.) Patryarchowie przy uroczym błogosławieństwie przekazywali własność swoją pierwotnym swoim.

## 3. Kto nieuczciwym sposobem chce opanować własność cudzą, dopuszcza się grzechu ciężkiego. (5. Mojż. 5. 21.)

U Boga starczy wola za uczynek. Zła pożądlivość jest już czynem ducha i jest równie grzeszną jak sam czyn. (Mat. 5., 28.)

## 4. Lecz i Państwo nie ma prawa pozbawiać kogoś jego osobistego majątku; ma jednakże prawo ograniczyć dla słusznych powodów nabywanie osobistej własności.

Państwo nie jest bynajmniej zwierzechnym właścicielem dóbr wszystkich. Państwu przysługuje wprawdzie prawo nadzoru nad osobistymi dobrami, ale nie ma prawa rozporządzania nimi. Nie poddani dla państwa, ale państwo dla poddanych istnieje; dlatego państwo nie śmie nikomu krzywdy wyrządzać, ale ma starać się o dobro każdego poddanego. Jeżeli państwo ze względu na publiczną dobro zmusi którego z poddanych do ustąpienia ze swej własności, (expropryacja) ma obowiązek odszkodować go odpowiednio. — Ponieważ państwo ma obowiązek troszczyć się w imieniu Boga o dobro poddanych, dlatego jest upoważnione przez prawne postanowienia torować drogę do powolnej zmiany stosunków własnościowych. W obecnych czasach gromadzi się kapitał w rękach nie wielu, podczas gdy liczba niedostatek cierpiących wzrasta z dniem każdym (Z początkiem r. 1895. skonstatowano w parlamencie angielskim, że nie mniej jak 4 miliony z klasy robotniczej znajdują się w ostatecznej nędzy, nie licząc tych, którzy cierpią niedostatek w innych klasach społecznych.) Prawdziwie smutne stosunki! W innych krajach nie jest wcale lepiej. Tym niedrogiem i złym stosunkom musi państwo zaradzić. Jest ono także w prawie nałożyć podatki na swoich poddanych stosownie do ich możności, aby w ten sposób popierać dobro powszechne. *Przez wysokie opodatkowanie zbytkownych kapitałów może się państwo przyczynić do zmniejszenia powszechnej nędzy.* Na to są dobra ziemskie, aby utrzymywały życie ludzkie. Przeniesienie tego nie tracą one wtedy także, kiedy już są rozdzielone między ludzi. Każdy teraz z tego, co mu zbywa, jest obowiązany wspomagać niedostatecznych“ (S. T. Aqu.) Nadostatek bogacza jest koniecznym pokryciem niedostatku biedaka. Cudzą własność zatrzymuje ten, który nadostatek zachowuje dla siebie. (S. Aug.) Państwo zatem, ponieważ mu przysługuje prawo nadzoru majątków, może i jest w prawie zmusić swoich poddanych do sprawiedliwego użycia nad-dostatków swoich. (C. d. n.)

## Przegląd polityczno-społeczny.

Ubiegły kwiecień, mimo że był brzydki i usposabiał posępnie, przecie dwoma wypadkami zdołał rozjaśnić oblicze nasze. Na wieść o hojnym datku, jaki krak. kasa oszczędności ofiarowała na odnowienie Wawelu zadrgały radośnie wszystkie serca polskie. — Wawel to najdroższa relikwia i Panteon narodowy. Historią swoją sięga on aż w uroczę mroki przeszłości. Krakus i Wanda już na nim królują, później w kolei wieków wszystkie wielkie w narodzie naszym zdarzenia, albo ztąd brały swój początek, albo tu znajdowały swój koniec. — Przez trzysta wieków był Wawel rezydencją królów polskich i wszystkich ich i późniejszych aż do rozbioru — przyjmował u siebie na koronację i przez akt ten nadawał im majestatu i namaszczenia monarszego. Wawel, to dawne mieszkanie Bolesławów, Łokietków, Kazimierzów, Jadwigi, Jagiełły, Zygmuntów i Batorych. Na Wawelu to znajdują się one okazałe sale, na których prześwietne stany Bzp. obradowały nad najważniejszymi sprawami Cjczyzny naszej. Na Wawelu to wznosi się

ona okazała gotycka katedra o 18, naokoło prześlicznych kaplicach z relikwiami ś. Stanisława biskupa, z grobami w podziemiach — królów, wodzów i sławnych mężów naszych.

Dziś ten Wawel znajduje się w położeniu nad wyraz upokarzającym. Dlaczego? Ponieważ obrócono go na proste koszary i na szpitale i areszta wojskowe! Na dziedzińcach jego, gdzie ongi harcowało rycerstwo polskie, gdzie bawiły się królewęża nasze, dziś rozlega się komenda Niemca, którego Wanda przecie znać nie chciała. Po salach, w których brzmiał niegdyś głos senatorów naszych, dziś rozbrzmiewają sprosne pieśni żołdaków, lub przekleństwa żołdaków. A obok zaraz wznosi się katedra z relikwiami Świętych naszych i z prochami tych, którzy w wolności żyli, bo za wolność swej Ojczyzny i tego Wawelu znosili wszelkie trudy i ofiarowali mienie i życie swoje. Czyż wobec przeszłości Wawelu los jego terazniejszy nie jest nad wyraz upokarzający? Czyliż obrócenie go na koszary, szpitale, areszty, magazyny nie jest urąganiem przeszłości naszej, nie jest jej zbezczeszczeniem?

Każdy Polak odczuwa głęboką prawdę słów powyższych, gdy wstępuje na dzisiejszy Wawel. Upokarzające przygnębienie opuścić człowieka nie chce, bo czujesz do żywego, że w upokorzonym Wawelu jest upokorzony cały naród.

Nareszcie rok 1880 zdawał się, że przyniesie koniec temu upokorzeniu. Skorzystano z obecności cesarza w Krakowie i przez usta marszałka krajowego, który na czele deputacji sejmowej stanął przed cesarzem, zanesiono prośbę do niego, aby zechciał uczynić Wawel rezydencją swoją. Cesarz zezwolił. Nikt dziś nie odczuje tego uczucia radości, jakim na wieść tę weszły serca tłumnie na rynku krak. zebranego wówczas narodu. Nie było końca uniesieniom radosnym i okrzykom wdzięczności na cześć cesarza.

Uplywa od tego czasu lat 16 lecz czy się na Wawelu co zmieniło? Nic prawie! Jak dawniej są tam dziś jeszcze koszary, szpitale, areszty, magazyny. Czemu? Bo dotąd nie ma w Krakowie koszar na pomieszczenie wojsk stojących dotychczas na Wawelu. Dopokąd Kraków nie wybuduje koszar, dopóty Wawel będzie... profanowany. Więc zabrać się było jak najprędzej do budowy koszar. Niestety, nie było pieniędzy. Czy będą kiedy? Jest nadzieja, bo oto w ubiegłym miesiącu krak. kasa oszczędności zrobiła początek i ofiarowała na budowę koszar 400,900 złr. Instytucji tej należy się za ten dar hojny szczerze podziękowanie od całego narodu.

Lecz czy przez to sprawa Wawelu już załatwiona? Bynajmniej! To dopiero początek. Chodzi teraz o to, aby zebrać odpowiednie sumy na odnowienie Wawelu, na przywrócenie mu choć pozoru tej świetności, w której błyszczał był dawniej. Na to potrzeba kroci tysięcy. Ach, gdyby głos ten doszedł do tych, którzy dla zabawy i przyjemności odbywają wycieczki do Indyi na polowanie na tygrysy, którzy dla fantazyi budują własne statki, którzy nie wiedzą, czy nie chcą użyć korzystnie i z chlubą dla siebie majątności swojej, — gdyby do nich doszedł ten głos i natchnął ich myślą ofiary na Wawel. Lecz nam się na nich nie oglądać, ale składać centowe ofiary i entuzjazmować ludzi dla tej sprawy.

Koniec kwietnia przyniósł nam drugą przyjemną nowinę. Sprawa burmistrza Wiednia została ostatecznie załatwiona i to możliwie jak najpomyślniej. Prawie przez rok cały stała ona na pierwszym miejscu i gorączkowała umysły. Badeni nie jadł, jak przyobiecowała umlewica, Luegera, ale kapitulował przed nim — umiętnie. Trzeba było aż interwencji Cesarza jasnej i otwartej w swych myślach, aby hr. Badeniego wyzwolić z pęt, w jakie sam niebacznie się uwikłał. Innej rady nie było. Z takiego rozwiązania zadowoleni być powinni przedewszystkiem Polacy, którzy z niesmakiem tylko mogli przypatrywać się walce, jaką prezydent ministrów postanowił prowadzić z partją na wskroś chrześcijańską, do której bezwątpienia należy przyszłość. Przeciwnie z rozwiązania takiego sprawy wiedeńskiej, najbardziej niezadowoloną okazuje się ultra-liberalne „Neue freie Presse“, która w bezsilnej wściekłości odchodzić zdaje się od zmysłów. Daremnie wszystko. Dajcie sobie powziąć panowie liberalowie, że rządy wasze skończone na pożytek chrześcijańskiego ludu.

Nadchodzący miesiąc maj będzie u nas (w Samborze) bardzo gorący. Przyczyną srogich upałów będą wybory do Rady miejskiej. Rozpoczyna się zaraz po Zielonych Świątkach. Pozostaje czasu niewiele do wyszukania godnych przyszłych rajców. Od Rady zawisła pomyślność i rozwój miasta. Szanowni Obywatele pamiętajcie wybierać jak najteższych i z chara-

kterem mężów. Nie wybierajcie takich, co na posiedzeniach drzemają, lub bezmyślnie potakują na wszystko; ani takich, co zbyt często za własnym interesem gonią; aui kubaniarzy, jeżeli jakich znacie, lecz szukajcie przedewszystkiem za mężami szlachetnymi.

Przeglądajcie się radnym dotychczasowym, przejdźcie ich po kolei, a odczujecie instynktownie, że wielu z nich nie powinno dłużej zawiadawać interesami waszymi i zasiadać w Radzie. Dla ułatwienia tej pracy podajemy Wam kompletny skład dotychczasowej Rady: Oto imiona p. t. Radnych miasta Sambora:

WWPP. Aleksiewicz Józef, Bergner Wolf, dr. Biegelmayer Alfred, Bukietyński Bronisław, Dolhan Wojciech, Grzywiński Karol, Haisig Juliusz, Kapuciński Jan, Kasperek Wilhelm Kohlman Karol, Kordowisko Tomasz, ks. Kulisch Herman Laden Aron, Łaszkiwicz Mikołaj Łobos Marcin, Łopuszański Kazimierz, Mitek Antoni, Mitek Kazimierz, dr. Petelenz Ignacy, Pomersbach Józef, Raab Wolf, Ranunkel Nehemiasz, Rappe Henryk, Ruczaj Antoni, Sandauer Jakób, Skraba Jędrzej, Skulicz Jan, Słotwiński Ludwik, dr. Steuerman Józef, Świechło Józef, ks. Watulewicz Aleksy, Zimniak Jakób i Zimniak Jan.

Kandydatów na burmistrzów podobno nie brakuje. Już dzisiaj wymieniają oprócz obecnego dr. Budzynowskiego, następujących: Majora Balko, radców Słotwińskiego i Rappe'go, tudzież mecenasa Maciejewskiego-Irzczyka. Zastrzegamy się, że notujemy pogłoski i jesteśmy gotowi odwołać je, gdyby okazały się nieprawdziwymi.

## ODEZWA.

Zarządu „Kółka rolniczego“ w Samborze do Czytelnicy tegoż Kółka w Dolniej.

„Zarząd Kółka rolniczego w Samborze mając głównie na celu pracę nad podniesieniem dobrobytu i oświaty mieszkańców, dokłada wszelkich starań, aby ten cel osiągnąć, dlatego nie pomija żadnej sposobności, która zmierza do celu i błogie skutki sprowadzić może.

Ponieważ w Dolni niema dotąd wzorowego gospodarstwa włościańskiego, opartego na racjonalnem prowadzeniu tegoż, Zarząd Kółka zachęca przeto gorąco członków czytelnicy, pomiędzy którymi znajduje się i młodzież, aby jednego z młodszych wysłać w bieżącym roku do krajowej szkoły rolniczej w Jagielnicy, celem wykształcenia na zdolnego gospodarza praktycznego, który po ukończeniu tej szkoły prowadziłby mógł własne gospodarstwo postępowo, a nadto udzielać innym rad i wskazówek, jak takie gospodarstwo prowadzonym być powinno, aby jak największe dochody przynosić mogło. — Podajemy przeto Zarządowi czytelnicy ogłoszenie konkursu, na mocy którego uczeń przyjęty być może a mianowicie: W krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy rozpoczyna się rok szkolny 1896/7 z dniem 1 lipca 1896. Chcący wstąpić jako uczeń do tej szkoły powinni:

I. Najdalej do dnia 15 maja 1896 r. wnieść do dyrekcji szkoły w Jagielnicy podanie z dołączeniem: metryki, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia, świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej, wiejskiej z dobrym postępem i świadectwa nauki dopełniającej; świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, dowodu, że rodzice posiadają gruntową własność i świadectwa zdrowia.

II. W dniu oznaczonym przez Dyrekcję poddać się egzaminowi wstępnemu.

Synowie włościan otrzymają bezpłatne utrzymanie, tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego. Każdy jednak wstępujący do tej szkoły powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Wzywamy uprzejmie Zarząd tamtejszej czytelnicy, aby warunki przyjęcia ucznia ogłosił jak najrychlej członkom czytelnicy, ponieważ termin do wnoszenia podań z dniem 15 maja b. r. upływa, a jeżeliby który z gospodarzy z Dolni, Średni lub Zawidówki życzył sobie syna umieścić w tej szkole, niechaj zgłosi się do przewodniczącego Kółka rolniczego w Samborze, celem bliższych objaśnień i informacji. Z Zarządu Kółka rolniczego w Samborze, dnia 23 kwietnia 1896. Ludwik Rożałowski sekretarz. ks. Wojciech Biela przewodniczący.

**Przyp. redakcyi.** Odezwa powyższa, jakoteż znana działalność Zarządu Kółka rolniczego w Samborze, zwrócona na okoliczne przedmieścia, dowodzi, że Kółko tutejsze pojęło należycie zadanie swoje i spełnia je z uznania i naśladowania godną wytrwałością. Szczęść Boże uczeiwej pracy, aby pomyślnym skutkiem uwieczoną została! — Sprawa w odezwie poruszona ze względu na swoją ważność powinna być wziętą pod rozagę nie tylko przez Za-

Reumatyzm, podagra, otyłość, piasek nerkowy, astma, ischias, choroby kobiece lecz się z nadzwyczajnym skutkiem

TRUSKAWCU.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd. PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA p. Józefa Delebińskiego restauratora z Hotelu Imperial we Lwowie.

rząd czytelnicy w Dolni, ale także przez wszystkie Zarządy Kółek rolniczych powiatu Samborskiego, a bez wątpienia wszędzie nie braknie kandydatów, chcących korzystać z tak wielkiego dobrodziejstwa, jeżeli tylko przewodniczący Kółek dokładnie rzecz przedstawia interesowanym, a wszczególności zwróca ich uwagę na tę okoliczność, że kraj ponosi ofiarę, aby tylko umożliwić włóścianom zawodowe kształcenie się w kierunku praktycznym. Zachęcamy przeto Zarządy Kółek rolniczych do korzystania z odezwy wyżej przytoczonej. Jesteśmy upoważnieni do powiadomienia wszystkich Zarządów Kółek rolniczych powiatu naszego, że Zarząd tutejszego Kółka rolniczego chętnie udziela wszelkich informacji tej sprawie dotyczącej.

## KRONIKA.

**Zmarli.** Ks. Juljan Pelesz Dr. św. Teologii, grk. biskup ziemi Przemyskiej, Samborskiej i Sanockiej, szambelan papieski i hrabia rzymski, zmarł po długiej słabości w Przemyslu w 52 roku życia. — Władysław Błażowski c. k. notaryusz zmarł dnia 10. kwietnia w Drohobyczu. Kancelaryja notaryalna po s. p. Błażowskim objął substytut notar. żyd Wiesenberg. — Franciszek Swaton emeryt. c. k. nadleśniczy i zarządca domen i lasów zmarł 18. kwietnia w 79 r. życia. — Antoni Zawadowski c. k. auskultant sądowy zmarł 20. kwietnia w 30 r. życia. — Józef Nowakowski dzierżawca młyna na dolnej gromadzie zmarł 22. kwietnia w 56 r. życia. — Antonina z Nowosielskich Bilińska Słotyła, żona właściciela realn. zmarła 24. kwietnia w 53. roku życia. — Rudolf Schultze majster ślusarski zmarł 24. kwietnia w 62 roku życia. — Zofia Helena Szczenińska zmarła po krótkiej słabości w Samborze dnia 30. kwietnia w 32 roku życia.

**Mianowania.** P. Stanisław Temple tyt. radca i sędzia pow. w Drohobyczu mianowany radcą Sądu krajowego z pozostawieniem na dotychczasowym miejscu służbowym. — P. Włodzimierz Zahradnik adjunkt Sądu obwod. w Samborze mianowany sędzią pow. z przeniesieniem do Buska. — P. Edmund Lisiewicz wstąpił jako praktykant do c. k. Sądu obwodowego w Samborze. — Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego Karola Körbera ze Sambora do Stryja. Adjunktami sądów powiatowych mianowani następujący auskultanci: Władysław Donicht do Kossowa, Hieronim Wierzbowski do Buczacza, Leen Nawrocki do Czortkowa i Zbigniew Madeyski do Tyśmienicy.

**Awansowali w 77. pułku piechoty:** Major Alfred Scheinpflug mianowany podpułkownikiem. Kapitanami I. klasy mianowani: Roman Gryza Morawski z równoczesnym przeniesieniem do 26 p. p., Edward Mertn, Karol Löschner, Jan Brenner de Flammenberg. Kapitanem II. kl. mianowany porucznik Wawrzyniec Križ. Porucznikami mianowani: August Koch, Eugenjusz Krippel, Henryk Stutz, Emil Puchta. Lekarzem pułk. I. kl. mianowany dr. Jakób Eichner, II. kl. dr. Włodzimierz Drozdowski. W 3. pułku ułanów obr. kraj.: major Wacław Kocabek mian. podpułkownikiem. Rotmistrzami II. kl. mian. Franciszek Vogel i Kazimirz Gurzkowski. Kapitanem rach. II. kl. mian. porucznik Stanisław Frankiewicz.

**Piękną inicjatywę** powzięło w dniu 20 b. m. grono pań naszych, które pod przewodnictwem p. burmistrzowej Maryi Budzynowskiej zawiązały komitet mający na celu zajęcie się urządzaniem rautu na rzecz kapeli utrzymywanej staraniem tut. Straży ochotniczej ogniowej. Raut ten odbędzie się w dniu 9 maja w sali kasyna powszechnego a wszelkie datki na cel powyższy tak w gotówce, jakoteż w naturaliach przyjmować będzie pani przewodnicząca komitetu, tudzież Kasa miejska w Samborze. Z prawdziwą radością podajemy odezwę tę do wiadomości naszych Szan. Czytelników, nie dlatego tylko jedynie, aby oddać należny hołd paniom do komitetu należącym, lecz głównie ażeby przedstawić istotną potrzebą pospieszenia z pomocą korporacyi, która na poparcie obywatelstwa miejskiego rzetelnie sobie zasługuje. Na wieść o zawiązaniu się miejskiej kapeli strażackiej obudziło się zrazu w sercach Samborzanów bardzo żywe zajęcie się tą innowacją. Zainteresowanie się to było jednakże tylko pozorne, bo wkrótce pokazało się, iż dobroczynne datki jakie na cel ten wpływają nie wystarczają ani w połowie na utrzymanie kapeli a tem mniej na jednolite jej unudrowanie. Wśród członków wspierających znaleźli się nawet niektórzy majetni obywatele miejscy, którzy cofnęli swą deklarację co do uiszczania skromnych, miesięcznych wkładek rzekomo z tej racyi, że kapela nie jest jeszcze należycie do publicznych występów przysposobioną. Lecz gdzież w tem loika przeżacni panowie? Wszakże wycofując swe wcale nie hojne datki miesięczne, pozbawiając kapelę miejską do reszty możliwości utrzymywania kapelmistrza, którego przecie na szczupłym żołdzie grajka sierżanta utrzymać nie podobna. Nie od razu Kraków zbudowany i nie od razu też kapela, tylko ofiarności publicznej byt swój zawdzięczająca, zapewnić sobie może uznanie i reputację, jaka owych panów obowiązywać mogła do jakiej takiej na ten cel ofiarności. Ofiarności taka wszakże pożądaną jest obecnie bardziej, niż kiedykolwiek i bardziej aniżeli w przyszłości, gdy po należytem przysposobieniu kapela ta samoistnie utrzymywać się będzie mogła. Należy się otóż spodziewać, że każdy kto tylko dla tonów pieśni ojczystych zachował jeszcze w swem sercu bodaj odrobinę uczucia, zechce skorzystać z nadarżającej się właśnie

dobrej sposobności i weźmie udział we wspomnianym raucie tem chętniej, że wzywają go tam nasze panie, które (co z uznaniem całem podnosimy) przyświecają nam o to przykładem w spełnieniu obywatelskiego obowiązku w niesieniu pomocy przyszłej chlubie naszego grodu.

**C. k. Zarząd pocztowy i telegraficzny w Samborze** oznajmia, iż od lgo maja br. wieczorny pociąg Nr. 1215 odchodzić będzie ze stacyi Sambor w kierunku do Stryja nie jak dotąd było, o godz. 8 min. 15, lecz o godz. 6 min. 36 wieczorem. Zmieniony w ten sposób rozkład jazdy z tego względu dogodnym będzie dla Publiczności, iż wspomniany powyżej pociąg będzie mieć bezpośrednio połączenie w Stryju z pociągami odjeżdżającymi w kierunkach do Ławoczno, Stanisławowa a względnie do Husiatyna, jakoteż do Lwowa, gdzie złączy się będzie z pociągami odchodzącymi do Krakowa, (pociąg pospieszny) do Podwoleczysk i do Suczawy. Publiczność reflektująca na to, aby korespondencye i posyłki już następnego dnia rano adresatom, w miejscu przeznaczenia mogły być doręczone, zechce więc od lgo maja posyłki polecione i wartościowe najpóźniej do godz. 5, listy zaś zwykłe do godz. 4 min. 45 c. k. Urzędowi pocztowemu doręczać, albowiem w tym właśnie czasie listy i korespondencye zwykłe ze skrzynek poczt. będą wyjmowane. Ruch innych pociągów kolejowych pozostaje i nadal niezmienny. Wyjmowanie listów i korespondencyi ze skrzynek pocztowych uskutecznia się 5 razy dziennie a mianowicie: 1) o godz. 8 min. 30 rano 2) o godz. 1 pop. 3) o godz. 4 min. 45 popołud., 4) o godz. 7 min. 15, i 5) o godz. 10 min. 15 wieczór.

**Nowe „Kółko rolnicze“** w naszym powiecie zawiązane zostało w dniu 18 bm. w Kalinowie. Na walnem zgromadzeniu, w którym udział wzięło 65 członków nowego Kółka, ukonstatynował się Zarząd, w skład którego weszli: Jan Huppenthal, naczelnik gminy, jako przewodniczący, Franciszek Kuny jako zastępca przewodniczącego i Jan Tesch jako sekretarz. Członkami Zarządu Kółka obrani zostali: Michał Huppenthal i Józef Kröpil. Na tem zebraniu uchwalono założyć w przyszłym miesiącu sklep Kółka w Kalinowie o kapitale zakładowym 1000 zł., na który deklarowanych udziałów jest już obecnie 600 zł. Oprócz tego uchwalono założyć czytelnię a wreszcie opłatę wstępną w kwocie 20 ct. Nowemu Kółku życzymy jak najlepszego powodzenia nadmienając przytem, że Niemcy Kalinowcy przystąpieniem swem do Towarzystwa Kółek rolniczych zwrócili na się uwagę i podziw gmin sąsiednich, które wskutek niecnych podszeptów chałatowców do Towarzystwa tego przyłączyć się nie chcą. — Jak sobie kto pościeli, tak się wyspi.

**Koncert** wysoce utalentowanego skrzypka naszego p. Kazimierza Lepianki przy współudziale członków Towarzystwa muzycznego odbędzie się w dniu 16 maja br. w sali tut. Kasyna powszechnego. Program koncertu tego (który w tych dniach podadzą afisz), zadowolni bez wątpienia wszystkich miłośników muzyki artystycznej i stąd też nadzieja przez wzgląd na talent artysty naszego doskonale uzasadniona, iż koncert p. Lepianki cieszyć się będzie jeszcze większym powodzeniem, aniżeli występy niektórych zagranicznych dławidudów, których często niezasłużenie osobliwzemi względami Publiczność nasza otacza. Nie wątpimy o toż, że sympatya, jaką p. Lepianka mocą talentu swego wśród Publiczności naszej zaskarbić sobie potrafił, w dniu występu jego na estradzie koncertowej uwydatnioną zostanie w ten sposób, iż sala kasynowa za szczupłą będzie na pomieszczenie słuchaczy artystyczna grę jego podziwiających.

**Pożary.** O godzinie 11. w nocy z 19. na 20. marca wybuchł ogień równocześnie z chałupy i stodoły Iwana Czyża w Brzegach po powrocie tegoż z targu w Samborze; zgorzały budynki i ruchomości Czyża ubezpieczone w Towarzystwie Krakowskiem łącznie na 646 zł. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona; prawdopodobnie jest nią podpalenie. W nocy o godzinie 2. z 20 na 21 marca zgorzały w Samborze na Powodowej budynki Jana Grygusia i Michała Jaroszczyka; ogień powstał z rogu stodoły Grygusia widocznie z podpalenia; szkoda ubezpieczona w Towarzystwie Krakowskiem wynosi 800 zł. Obecnie, gdy znikły śniegi z dachów, które są najlepszą prezerwatywą przeciwko pożarom u nas, poczynają się takowe znowu w naszym powiecie szerzyć; przed kilkoma tygodniami były groźniejsze ognie w Strzałkowicach i Hordyni, grasiąca to przeto u nas nędza pożarowa zniewala nas do zaprowadzenia w piśmie naszym stałej rubryki pożarowej dla użytku naszych władz c. k. rządowych i autonomicznych, które obmyślą może jakie radykalne środki dla wytepienia tej plagi, szerzącej postrach pomiędzy ludnością. Dnia 24. marca o godzinie 4. nad ranem zgorzały w Ozimnie zabudowania trzech włóścian, ubezpieczone w Towarzystwie Krakowskiem na 850 zł. Pogorzelnicy zeznają, że pożar ten wybuchł li tylko z podpalenia, sprawca jednak nieznan. W nocy z 29. Marca podpalili w Maksymowicach kucharz dworski Adam Andrunik i ogrodnik Stefan Kuśnierz zamieszkiwany przez nich budynek będący własnością Wgo pana

Tchórznickiego w celu zagarnięcia z Towarzystwa Krakowskiego wynagrodzenia za swe illuzyjne ruchomości, które tamże dnia 20 grudnia 1895 r. na kwotę 940 zł. ubezpieczyli, przypadkowo wykryto ów dobrze obmyślony plan i obadwaj przemysłowcy zostają obecnie pod opieką tutejszego c. k. Sądu obwodowego. Budynki Wgo Tchórznickiego był ubezpieczonym na 400 zł. Dnia 20 kwietnia o godz. 3 popołudniu zgorzał dom mieszkalny pani Julii Świetlikowej ze znajdującymi się tamże ruchomościami budynek ten i ruchomości ubezpieczone były w Towarzystwie Krakowskiem na 2202 zł. Ogień wszczął się na strychu i rozszerzając się dalej, zniszczył równocześnie trzy sąsiednie zagrody włóściańskie. Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Następnego dnia zaraz t. j. 21 kwietnia, wybuchł o godzinie 5 popołudniu ogień w młynie pani Julii Świetlikowej w Czukwi i obrócił w perzynę tak młyn, jakoteż i tartak tejże samej właścicielki; budynki te były ubezpieczone w Towarzystwie Krakowskiem na sumę 9400 zł. Przyczyna pożaru tego dotychczas niewyjaśniona.

## PODZIĘKOWANIE.

Ponieważ byłoby to dla mnie rzeczą zbyt bolesną dziękować szczegółowo wszystkim, którzy w pogrzebie s. p. Ojca mego raczyli wziąć udział, czynię to imieniem całej rodziny zmarłego tą drogą, składając najgorętsze podziękowanie życzliwym znajomym w ogóle, a na pierwszym miejscu W. Panom Urzędnikom tut. c. k. Sądu obwodowego a wśród nich kolegom. W Samborze dnia 21 kwietnia 1896.

Zygmunt Swaton  
c. k. auskultant sądowy.

## NADEŚLANE.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

## Urzędowi obrońcy pijaństwa i propinacyi.

W poprzednim numerze pisaliśmy, że mieszkańcy gminy Butli w powiecie turczańskim postanowili wstrzymać się od gorących napojów przez lat pięć. Za przykładem tym postanowiła pójść i gmina Butelka niżna należąca do tej samej parafii. Żydzi dowiedziawszy się o tem, wysłał p. M. H. do c. k. starosty Bilińskiego w Turce, aby on ten ruch wstrzymał. Co starosta p. M. H. obiecał, tego nie słyszeliśmy, ale wiemy, że p. M. H. wyszedłszy od starosty powiedział szynkarzowi L. K.: „Der Herr Bezirkshauptmann hat versprochen das möglichste zu tun“.

W kilka dni potem zjawiło się nagle w gminie Butelce niżnej aż dwóch (!!) żandarmów, którzy prowadzili dochodzenia, kto do wstrzeźmięzliwości zachęca i w jaki sposób wpływali na tych, którzy nie mają chęci do bractwa wstrzeźmięzliwości przystąpić.

Wiemy dalej, że c. k. starosta p. Biliński nakazał wójtom w drugich wsiach, tych, którzyby chodzili po wsi i ludzi do wstrzeźmięzliwości zachęcali, aresztować.

Wiemy nakoniec i to, że tenże c. k. starosta wykrzyczał niedawno na jednego bardzo porządnego wójta za to, że również postanowił nie pić wódki.

Tak więc przedstawiciel władzy, którego rzeczą jest dbać o dobrobyt i moralność ludności, pierwszy stawia przeszkody w tem tak wielce pożytecznym i doniosłym dziele dla podniesienia ludu.

Pan Biliński w czasie swego ósmomiesięcznego urzędowania dał już niejednokrotnie dowody, że dba li tylko o interes ludności żydowskiej i to niestety tej części żydowstwa, która lud chrześcijański najbardziej wyzyskuje.

Na ustach tego pana c. k. starosty zawsze są słowa: religia, moralność, ojezyzna, ale dzieła jego dają wyraźne świadectwo, że w sercu swoim cnót tych nie pielęgnuje.



Na każdym bowiem kroku stawia ludności chrześcijańskiej przeszkody gdy ta dąży do poprawy swego położenia. Przed dwoma miesiącami subskrybowali chłopci z Butli 240 zł. na sklep przy Kółku rolniczym, żydzi donieśli to do starosty a tenże wydelegował natychmiast (!!) żandarmeryę by zbadała „co to za bunt chłopci robią“.

Samowola tego c. k. starosty nie ma granic, najporządniejszych wójtów zasuspendował, a niedawno zasuspendował nawet doktora medycyny Emila Zadurawicza od urzędu lekarza kasy chorych — dlatego tylko, ponieważ tenże trzyma się zasad chrześcijańskich i nie popiera judofilskiej polityki p. Bilińskiego.

Dlatego też większa część chrześcijańskiej inteligencyi w powiecie, tak polskiej, jak i ruskiej, potępia takie postępowanie p. Bilińskiego — a najwierniejszymi jego sprzymierzeńcami są żydzi. — Wybitniejsza część tych ostatnich stawała tej zimy przed trybunałem Samborskim.

Za prawdziwość tych wszystkich faktów przyjmuję na siebie pełną odpowiedzialność.

Kornel Czajkowski.

**Handel towarów mieszanych LEONA BUKIETYŃSKIEGO** w Samborze, (rynek l. 53.) posiada obecnie na składzie  likiery, rozolisy, koniak i rum  w zamkniętych naczyniach.

**BUHAJKI**  
półroczne do dwuletnich,  
po czystej krwi Simenthalerze  
poleca  
Zarząd gospodarczy  
Rajtarowice, poczta  
w miejscu. 1-2

**Leon Stażkiewicz**  
koncesjonowany majster murarski, rzeźbiarz i sztukator  
zamieszkały w Samborze przy ul. Przemyskiej poleca  
się względem P. T. Publiczności jako przedsiębiorca  
i wykonawca robót, w zakres 1-2  
MURARSKI I RZEZBIARSKO-DEKORACYJNY wchodzących.

**KARTOFLE**  
bardzo wytrzymałe na wilgoć i zgniliznę  
REICHSKANZLER, SIMSON i ANDERSON  
nasienie odnowione, jak również  
bardzo wczesne Erlay Mayken,  
także bardzo plenny znakomity OWIES szlasko-górski  
poleca o ile zapas starczy 1-1  
Zarząd gospodarczy Rajtarowice poczta w miejscu.

**BRYNDZĘ LIPTAWSKĄ**  
majową,  
buraki żółte, mamuty czerwone ćwikłowe  
i Zacherlin na owady poleca  
Bronisław Mański w Samborze. 1-2

**ŚWIEŻE**  
wody mineralne  
poleca handel 1-2  
**A. LIEBERMANNA**  
w Samborze rynek l. 54 obok kościoła  
po najumiarkowańszych cenach.

**KÓŁKO ROLNICZE**  
w Butli poczta Borynia  
potrzebuje 100 - 200 m. cetn.  
kartofli i 25 m. cetn. jęczmienia  
loco Sambor albo blisko  
Sambora po cenie możliwie  
najniższej. Prosimy o oferty. 1-2

**KROPLE ŻOŁĄDKOWE**  
aptekarza C. BRADY Mariacelskie krople żołądkowe,  
sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem  
C. BRADY'EGO w KROMIERYŻU (na Morawie)  
znakomity i powszechnie znany środek leczniczy posiadający tę zaletę, iż wzmacnia  
żołądek i podnosi siłę trawienia przy wszelkich objawach niedyspozycji żołądkowej.  
**KROPLE ŻOŁĄDKOWE**  
aptekarza C. BRADY Mariacelskie krople żołądkowe  
opakowane są w czerwonych pudełkach i jako marką ochronną wizerunkiem  
Matki Boskiej z Mariacell zaopatrzone. Poniżej marki ochronnej  
znachodzić się powinien umieszczony tu obok podpis *C. Brady*  
Części składowe są wymienione.  
**Cena za jedną flaszkę 40 ct., za 2 razy większą 70 ct.**  
Widzę się spowodowanym zwrócić jeszcze raz uwagę, że moje krople żołądkowe  
bywają częstokroć falsyfikowane. Trzeba tedy przy zakupie uważać na powyższą  
markę z podpisem **C. Brady**, a fabrykaty które powyższą marką ochronną, jakoteż  
podpisem **C. Brady** nie są zaopatrzone, zwracać jako na wyzysk obliczone.  
Krople żołądkowe są do nabycia w Samborze w aptekach: Józefa Aleksiewicza i Karola  
Kielawy, w Dobromiłu w aptece A. Grodowskiego, w Drohobyczu u Krzyżanowskiego i Tobiaszka, w Niżan-  
kowicach w aptece Włodzimirskiego i w Staremieście w aptece Emila Piotrowskiego. 2-24

**HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH**  
**Leona Bukietyńskiego**  
w Samborze rynek l. 53.  
**poszukuje ucznia**  
do praktyki z odpowiednią kwalifikacją.

**2000 zł. pożyczki**  
na 10%  
potrzeba na hipotekę wartości 15000 zł.  
„Interes“ p. restante Sambor. 2-2

**Handel towarów mieszanych**  
**BRONISŁAWA MAŃSKIEGO**  
w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)  
poleca wszelkie ARTYKUŁY leguminowe, jakoteż świece,  
mydło z fabryki krajowej, również śliwki bośniackie i po-  
widła smyrneńskie, a także kawę i herbatę w najlepszym  
gatunku i t. p., polecając się P. T. Publiczności  
z głębokim poważaniem  
**Bronisław Mański.** 2-24

Wyborny środek do kitowania  
szluczonego szkła, porcelany,  
drzewa i t. p. pod nazwą  
**kit Plüss-Staufera**  
jest do nabycia w księgarni  
p. Jul. Haisiga w Samborze  
po cenie 20 i po 30 ct.  
za słoik. 2-20

**Herman Goldberg**  
w Samborze w rynku  
w kamienicy Finsterbusha, obok cukierni Horwatha.  
utrzymuje na składzie  
**maszyny do szycia**  
różnych systemów a mianowicie: nożne,  
ręczne familijne i dla pp. rzemieślników;  
również wszelkie przybory i części skła-  
dowe do maszyn, sprzedaje takowe po  
bardzo przystępnych cenach tak za gotówkę  
jakoteż i na raty miesięczne.  
Mając dwuletnią gwarancję pierwsz-  
szorzędnych fabryk, jest w stanie tak-  
ową i P. T. odbiorcom udzielać  
Przyjmuje wszelkie reperacje maszyn.  
Polecając się Szan. P. T. Publiczności  
uprasza o łaskawe zaszczytowanie składu  
względami. 2-5

**1896. WIOSNA! 1896.**  
**KAROL KOHLMANN**, właściciel sklepu korzennego delikatesów,  
win i t. p. w Samborze, rynek Nr. 11 poleca  
**SKŁAD NASION**  
pastewnych, warzywnych, strączkowych, oraz kwiatów różnego gatunku, ja-  
koteż trawki na gazony zbioru zeszłorocznego, sprowadzone wprost z zakładu  
**F. C. HEINEMANA w ERFURCIE.**  
CENY TE SAME JAK w ERFURCIE.  
Utrzymuje też na składzie kanar w najlepszym gatunku. 2-4

**DŹWIGNIA**  
jedyne w kraju przemysłowo-han-  
dlowe czasopismo wychodzące już 3-ci  
rok we Lwowie, a zawierające ilustracje  
fachowe i humorystyczne **zniża prenu-  
meratę dla Szanownych prenumeratorów**  
„Gazety Samborskiej“ o 25%; w obec czego  
prenumerata na rok 1896 wyniesie:  
kwartalnie zamiast 1 zł. tylko 75 ct., czyli  
rocznie 4 „ 3 zł.  
**Z KONCEM ROKU PREMIA.**  
Prenumeratę zgłaszać prosimy na ręce  
Administracji „Gazety Samborskiej.“  
Kto chce dostać numer okazowy  
„Dźwignia“ niech tylko napisze kores-  
pondentkę do Administracji „Dźwignia“,  
we Lwowie, plac Maryacki l. 8. a natych-  
miast otrzyma.  
Nakładem „Dźwignia“ wychodzą też książki po  
10 i 25 ct. pod ogólnym tytułem „Przemysłowo han-  
dlowa Biblioteka“. 2-2

Wszystkim Polkom  
polecamy  
**„Przedświt“**  
czasopismo dla kobiet w Galicyi,  
Księstwie Poznańskim i w Pru-  
szech polskich.  
Wychodzi 2 razy w miesiącu z  
tygodnik. p. n. „Szkółka domowa.“  
Prenumerata roczna 3 zł. 60 ct.  
półroczna 1 zł. 80 ct. 2-6  
Redakcja i administracja  
Lwów ul. Skarbowska 27. II. p.

**KASZEL CHOĆBY NAJUPORCZYWSZY**  
ustępuje przy używaniu  
**KAISER'A CUKIERKÓW PEKTORALNYCH**  
Cukierki te skuteczne są przeciw chrypcie, katarom i zaflegmieniu.  
Katar żołądkowy, ból żołądka i brak apetytu ustępują pewnie za użyciem  
**KAISER'A KARMEŁKÓW MIĘTOWYCH.**  
Powyższe środki lecznicze po cenie 20 ct. za paczkę, nabyć  
można we wszystkich tut. handlach katolickich i aptekach. 2-6